

San Siro, wtorek, piekielna noc, biorąc pod uwagę temperaturę około 23:00 w szatni Romy. Geneza „globalnego ocieplenia” (nikt nie został oszczędzony) porażka bez okoliczności łagodzących, kolejny zły mecz w złym czasie, przekreślenie kolejnego celu w sezonie, dowód niedopuszczalnej kruchości emocjonalnej.

Rozczarowanie, które nie jest nowością, które podsyciło głosy, niezadowolenie, gorycz i permanentne fantazje. Obecni byli wszyscy: piłkarze, sztab, fizjoterapeuci, magazynierzy. Był też José Mourinho. *„Chcę wiedzieć, dlaczego grając twarzą w twarz z Interem, obsraliście się w ciągu pierwszych dziesięciu minut!”*, zareagował natychmiast zwracając się do tych, którzy pojawili się na boisku.

Korzystając z okazji, Mou nie ograniczył się jedynie do meczu Coppa Italia: od razu sporządził bilans wielu rzeczy, których nie zdążył przetrawić: *„A potem chcę wiedzieć, dlaczego nawet przeciwko Milanowi obsraliście się po 10 minutach. Wszyscy, bez wyjątków”*.

„Chcę wiedzieć, dlaczego przez dwa lata prezentujecie się jako mali przeciwko wielkim. Jeśli jesteśmy mali, sędziowie traktują nas jak małych! Traktują Romę jak dziecko, Inter to super drużyna, mieliście ich przed sobą i zamiast szukać właściwych motywacji, obsraliście się. Największą wadą mężczyzny jest brak jaj, brak osobowości, brak charakteru. Czy boicie się takich meczów? Więc idźcie grać w Serie C, gdzie nigdy nie znajdziecie drużyn z mistrzami, najlepszych stadionów, presji wielkiego futbolu. Jesteście ludźmi bez jaj. Najgorsza rzecz dla mężczyzny”.

Autor: majkel